

Instytut Pamięci Narodowej - Katowice

<https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/56950,Artykul-dr-Jaroslaw-Nei-Matecznik-komunistow-czy-region-buntu.html>

2022-05-27, 02:08

Artykuł dr. Jarosława Nei „Matecznik komunistów czy region buntu?”

W 2018 r. obchodzimy 38. rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz Porozumienia Katowickiego. Zachęcamy do lektury artykułu, który ukazał na łamach „Biuletynu IPN”



W lipcu, a zwłaszcza w sierpniu 1980 r. kiedy kolejne strajkowe fale rozlewały się po kraju, górnośląskie i zagłębiowskie załogi nadal przedstawiane były w mediach jako ludzie dobrej roboty, sumiennie i odpowiedzialnie, wręcz idealnie, wykonujący kolejne plany i zadania produkcyjne zlecane przez władze, środowiska, które kiedy tego od nich oczekiwano, zawsze gotowe były wyrazić publicznie swoje poparcie i przywiązanie do partii i rządu. To z kolei przyczyniało się do utwierdzenia wśród części społeczeństwa negatywnego stereotypu Górnego Śląska. W konsekwencji o jego mieszkańcach, a w szerszym kontekście i całego województwa katowickiego mówiono, że „obżerają Polskę”, zarzucano im bierność i brak jedności z resztą kraju. Na pociągach pasażerskich udających się do Katowic i pustych węglarkach odstawianych do kopalń wypisywano obraźliwe hasła: „Pachołki Gierka, róbcie sobie sami”, „Zabić Ślązaka zamiast świniaka”, „Sprzedaj konia, kup Ślązaka”. W tym kontekście warto pamiętać, że znaczny odsetek pracowników tutejszego przemysłu stanowiły osoby, które za pracą i w nadziei na szybkie otrzymanie mieszkania przyjeżdżały na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego ze wszystkich stron Polski. Przykładowo, na początku 1979 r. w niektórych rejonach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego osoby przebywające

tam na pobycie czasowym stanowiły 25 proc. ogółu ich mieszkańców, zaś w hotelach robotniczych i kwaterach prywatnych na terenie całego województwa zamieszkiwało ponad 200 tys. osób. W takiej sytuacji nie miałym, aczkolwiek miłym zaskoczeniem dla strajkujących od 14 sierpnia robotników Stoczni Gdańskiej im. Lenina było pojawienie się 23 sierpnia na terenie ich zakładu gościa z Górnego Śląska - przedstawiciela Fabryki Zmechanizowanych Obudów Ścianowych „Fazos” z Tarnowskich Gór - Włodzimierza Jackowskiego. Udało mu się dotrzeć do Trójmiasta, pomimo że próbowała mu w tym przeszkodzić Służba Bezpieczeństwa. Z odczytanego przez niego na forum Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego tekstu rezolucji, uchwalonej dzień wcześniej przez pracowników tarnogórskiej fabryki, gdańszczanie dowiedzieli się, że 21 sierpnia rozpoczął się tam strajk (zawieszony następnego dnia), którego uczestnicy poparli postulaty wysuwane przez gdański MKS, w tym żądanie utworzenia niezależnych od władz związków zawodowych. Nie mniej istotne od tego, co zawierała rezolucja było to, co Jackowski dodał od siebie: „Może chciałbym przedstawić jeszcze sytuację, jaka panuje na Śląsku - wyjaśniał - bo na pewno nie każdy się orientuje, jak tam faktycznie jest. Śląsk jest całkowicie zdezorientowany. Nic nie przekazują ani przez radio, ani przez telewizję. Jesteśmy całkowicie odcięci, odcięci od reszty kraju. Przyjechałem tutaj specjalnie, wysłany przez załogę, żeby zorientować się, jaka sytuacja faktycznie istnieje, bo jedni mówią, że strajkuje 15 zakładów; wieczorem przez radio podają, że kilkanaście zakładów wycofuje się ze strajku i przystępuje do pracy. No, i dlatego tu jestem i - po prostu - jestem naocznym świadkiem tego, co się dzieje. I wierzę w to,

że nie tylko Wybrzeże, ale Śląsk przyłączy się do Wybrzeża” **(1)**. Wystąpienie to stoczniowcy nagrodzili szczerymi brawami, ale chyba nikt, łącznie z samym Jackowskim nie przypuszczał wówczas, że kilka dni później Górny Śląsk i Zagłębie ogarnie wielka fala protestów, dla której dwudniowy strajk w „Fazosie” okazał się wstępem. Warto w tym miejscu wspomnieć, że 22 sierpnia, m.in. w związku z wybuchem dzień wcześniej protestu w Tarnowskich Górach i ogólnym wzrostem „tendencji strajkowych” w województwie, katowicka SB przeprowadziła rozpoznanie we wszystkich górnośląskich i zagłębiowskich kopalniach. Szukano pracowników, którzy w lipcu i sierpniu 1980 r. przyjechali z terenu Wybrzeża, i w tym czasie znaleźli zatrudnienie w przemyśle wydobywczym. Ustalono, że w 17 kopalniach przyjęło się do pracy 61 takich osób, ale żadna z nich nie była powiązana ze środowiskami opozycyjnymi lub w przeszłości „nie prowadziła działalności wywrotowej” – na co zwracano szczególną uwagę.

Nie była jednak konieczna inspiracja z zewnątrz. Narastające od lat nierozwiązane problemy natury socjalnej, płacowej, organizacji pracy, jak też potrzeba wyrażenia solidarności ze strajkującym Wybrzeżem znalazły wreszcie ujście w otwartych protestach. Trzy kluczowe dla dalszego biegu wydarzeń w województwie katowickim strajki rozpoczęły się niemal równocześnie, aczkolwiek niezależnie od siebie. W nocy z 28 na 29 sierpnia 1980 r. przerwali pracę górnicy kopalń jastrzębskich – „Manifestu Lipcowego” i „Boryni”, 29 sierpnia rozpoczął się strajk zatrudniającego prawie 9 tys. osób, produkującego popularne „maluchy” tyskiego Zakładu Nr 2 Fabryki Samochodów Małolitrażowych. W tym samym dniu zastrajkował także inny symbol dekady „dynamicznego rozwoju” i „budowy drugiej Polski”, największy w kraju kombinat metalurgiczny – Huta Katowice w Dąbrowie Górniczej. W kolejnych dniach do protestów przyłączały się następne zakłady i przedsiębiorstwa, w większości należące, podobnie jak poprzednie, do tzw. hołubionych przez władze branż wpływowych, których pracownicy, względnie dobrze opłacani, mieli wydajnie pracować, ale też, gdy zajdzie taka potrzeba, popierać partyjne kierownictwo. W „Manifeście Lipcowym” i Hucie „Katowice” powołano międzyzakładowe komitety strajkowe. Kiedy 3 września 1980 r. jastrzębski MKS zawierał porozumienie z przybyłą dzień wcześniej do kopalni komisją rządową, reprezentował już oficjalnie 56 zakładów, w tym 28 kopalń. Stojący jednak na

czele wspomnianej komisji rządowej wicepremier Aleksander Kopeć wspominał po latach, że w rzeczywistości akces do MKS zgłosiło więcej zakładów i przedsiębiorstw, nie zdążono ich już jednak umieścić w załączniku do porozumienia, „gdyż protokół był już podpisany bądź [delegacje zakładów] przybyły po jego podpisaniu” **(2)**. W porozumieniu, co ważne, odwoływano się do 21 postulatów gdańskich, w szczególności punktu dotyczącego niezależnych związków zawodowych. I chociaż dotyczyło ono przede wszystkim spraw i problemów kluczowych dla pracowników szeroko pojętego przemysłu wydobywczego, to warto pamiętać, że znalazły się w nim także zapisy dotyczące ogółu polskich pracowników, m.in. dotyczący wolnych sobót (od 1 stycznia 1981 r.). Porozumienie jastrzębskie wraz z dwoma podpisanymi wcześniej – szczecińskim i gdańskim – tworzyło podstawy umowy społecznej z roku 1980. Jej istotnym dopełnieniem był czwarty dokument – porozumienie z 11 września 1980 r. zawarte pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie „Katowice” a kolejną komisją rządową. Chociaż znane jest pod nazwą katowickiego, to warto pamiętać, że nawiązywała ona do kombinatu, a nie miejsca podpisania umowy – Dąbrowy Górniczej. Jego znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że dotyczyło gwarancji realizacji porozumienia gdańskiego w kwestii tworzenia struktur niezależnych związków zawodowych na terenie całego kraju. Problem bowiem polegał na tym, że ustalenia z Gdańska co do organizowania nowych związków były nieprecyzyjne. Szybko odczuli to pracownicy wielu zakładów i przedsiębiorstw w całym kraju. Próby powołania na ich terenie organizacji założycielskich były blokowane przez dyrekcje i kierownictwa. Interpretowały one zapisy gdańskie w ten sposób, że nie mogą zakładać niezależnych związków te załogi, które wcześniej nie strajkowały i nie były reprezentowane przez któryś z MKS zawierający porozumienia z komisjami rządowymi. Porozumienie katowickie jednoznacznie precyzowało ten problem, gwarantując swobodny rozwój ruchu związkowego w całej Polsce.

Fragment artykułu J. Neja, *Matecznik komunistów czy region buntu?*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 9.

Przypisy:

1. Zapis rokowań gdańskich. Sierpień 1980, zebrali i opracowali A. Drzycimski i T. Skutnik, Paryż 1986, s. 239-240.
2. A. Kopeć, *Stracone szanse... relacje z wirażu*, Warszawa 1991, s. 178.

[Program obchodów 38. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz 30. rocznicy górniczych strajków w 1988](#)